

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

KWIECIEŃ

1936

Zakończenie kampanji wyborczej

Zebrania dzielnicowe mieszkańców naszych Osiedli członków W. S. M. już się odbyły. Pozostaje jeszcze tylko zebranie dodatkowej dzielnicy wyborczej t. zw. maruderów, którzy nie wzięli udziału w zebraniu członków własnej kolonii. Rezultaty dotychczasowej kampanji nie są nadzwyczajne. W zebraniach na Żoliborzu wzięło udział 446 członków na ogólną liczbę 1255 uprawnionych, co stanowi 36%. Wybrano 24 delegatów na Walne Zgromadzenie. Znacznie lepiej spisał się Rakowiec. W zebraniu wyborczym uczestniczyło 66% członków, wybrano 7 delegatów.

Współzawodnictwo poszczególnych kolonii Osiedla Żoliborskiego dało następujące wyniki:

Kolonia	Członkowie W.S.M.			Członkowie rodzin należący do Stow. „Szkłane Domy”			Wybrano delegatów
	Upraw nionych	Obec nych	o/o	Upraw nionych	Obec nych	o/o	
I	105	51	49	23	10	43	5
II	111	35	31	18	9	50	
III	172	47	27	32	9	26	2
IV	254	86	33	51	17	33	5
V	185	76	41	32	8	25	4
VII	241	123	51	55	31	56	7
VIII	187	28	15	28	3	10	1
	1255	446	36	239	87	36	24

Wyniki te muszą być poprawione, a droga ku temu tylko jedna: liczny udział w zebraniu dzielnicy dodatkowej 28 kwietnia. Czynna rola w zorganizowaniu tego zebrania przypaść powinna nowowybranym delegacjom kolonij

nym — organom naszego samorządu mieszkańców.

Wyznaczoną w tym roku nagrodę za najlepsze wyniki kampanji wyborczej, realizować będzie administracja Osiedla przy ścisłej współpracy z samorządem. Z delegacją zwycięskiej kolonii uzgodniony będzie projekt upiększenia kolonii, zaopatrzenia dziedzińca w nowe chodniki i kwietniki, zaś do wyłącznej dyspozycji delegacji kolonijnej przeznaczył Zarząd Spółdzielni kwotę 500 złotych, którą będzie mógł zużytkować samorząd mieszkańców na **dotkliwe** upiększenie lub wyposażenie swojej kolonii według własnego uznania. Ośrodek Ogrodniczy przygotował dla zwycięskiej kolonii 40 krzaków róż, **20 winorośli**, 10 krzewów ozdobnych, kilkaset pelargonij, lobelij, goździków, dalij, kann, begonij, petunii i t. p.

Czystość, porządek, estetyka naszych mieszkań i dziedzińców została wysunięta w tym roku jako zagadnienie ogniskowe i zadanie bojowe samorządu mieszkańców. Wykonanie tego zadania jest możliwe tylko przy współudziale wszystkich mieszkańców. Pierwszym krokiem, sprawdzianem uspołecznienia i wyrobienia obywatelskiego członków W. S. M., jest wykonanie swego prawa i obowiązku decydowania o losach Spółdzielni, jest udział w wyborze mężów zaufania, delegatów na Walne Zgromadzenie.

Obchód Dnia Spółdzielczości w tym roku zostanie zwycięską kolonję czystą, upiększoną i przybraną odświętnie, a uczestnicy dorocznego pochodu będą mogli ocenić rezultaty uspołecznienia mieszkańców W. S. M.

Zebranie dzielnicy dodatkowej

Zebranie wyborcze dzielnicy dodatkowej odbędzie się we wtorek, 28 kwietnia o godz. 19-ej w dużej sali W. S. M. przy ul. Suzina.

Wstęp na zebranie za okazaniem książeczki W. S. M. mają wszyscy członkowie Spółdzielni, którzy nie wzięli udziału w zebraniu swojej dzielnicy.

Na porządku obrad: 1) zgłaszanie kandydatów; 2) wybory delegatów na Walne Zgromadzenie.

Budżet W. S. M. na rok 1936

Walne Zgromadzenie delegatów W. S. M. zatwierdziło w dniu 18 kwietnia plan pracy i budżet Spółdzielni na rok bieżący. Zasadnicza uchwała powzięta w tej sprawie brzmi jak następuje:

„Walne Zebranie Delegatów, stwierdzając, że przedstawiony przez władze Spółdzielni budżet na rok 1936 opiera się na zasadzie utrzymania charakteru klasowego W. S. M., domaga się od władz Spółdzielni poczynienia wszelkich starań, aby obniżka komornego została zastosowana do końca roku”.

„W obecnej sytuacji, kiedy klasa pracująca Polski solidarnie walczy o poprawę bytu i przeciwstawia się wzmożonym atakom klas posiadających, Walne Zebranie delegatów w imieniu wszystkich mieszkańców W. S. M. postanawia jednomyślnie przyjąć przedłożony budżet, dając tem samem wyraz swej woli do solidarnej obrony W. S. M. jako klasowej instytucji robotniczej”.

„Walne Zebranie uważa, że w szczególności walczyć należy wspólnie ze związkami zawodowymi o to, by plan W. S. M. dalszej budowy mieszkań robotniczych w ciągu roku 1936 został zrealizowany”.

Układ budżetu pozostaje taki sam jak w roku 1935. Ujmuje on w liczby wszystkie działy gospodarki W. S. M. i jest połączony ze szczegółowym planem finansowym, dotyczącym zarówno sfinansowania nowych budów, jak i dalszej spłaty zobowiązań krótkoterminowych.

Stosownie do wskazówek Walnego Zgromadzenia delegatów i Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej wyodrębnione zostały z ogólnych wpływów Osiedla, obciążenia specjalne lokatorów na działalność społeczno - wychowawczą, pomoc doraźną i centralne ogrzewanie. Wydatki eksploatacyjne ujęto w kilka grup zasadniczych, co ułatwia analizę i porównania. Wysokość świadczeń na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego pozostaje nadal otwartą i będzie mogła być ostatecznie ustalona dopiero po przeprowadzeniu oddłużenia.

Budżet wydatków administracyjnych na rok 1936 w porównaniu z budżetem zeszłorocznym przedstawia się, jak następuje:

	Rok 1935	Rok 1936
Biurowo Spółdzielni	116.000	106.000
Osiedle na Żoliborzu	79.000	80.000
Osiedle na Rakowcu	3.600	11.600
Administracja budów	17.300	18.000
Razem	215.900	215.600

Pomimo zwiększenia o 8000 złotych wydatków na administrację nowego Osiedla na Rakowcu, które w roku ubiegłym było eksploatowane tylko w połowie i od połowy roku, ogólna suma kosztów administracyjnych Spółdzielni pozostaje bez zmiany. Wydatki na utrzymanie

biura Spółdzielni zmniejszamy o 10 tys. złotych, głównie drogą zmniejszenia liczby pracowników na stanowiskach kierowniczych i przerzucenie ich do pracy w innych instytucjach naszego ruchu. Warunki płacy pracowników stałych pozostają bez zmiany, warunki zaś wynagrodzenia pracowników sezonowych i djetajuszy zostały na mocy porozumienia ze Związkiem Zawodowym Pracowników Spółdzielczych nieco poprawione przez rozszerzenie świadczeń i dodatków.

Koszty utrzymania biura Spółdzielni zostaną podzielone, jak następuje: 25.000 zł. na rachunek nowych budów; 12.000 zł. na koszty administracji długów; 64.000 zł. — na rachunek eksploatacji Osiedla na Żoliborzu i 5.000 zł. — na rachunek eksploatacji Osiedla na Rakowcu. Obciążenie wydatkami administracyjnymi Osiedla na Żoliborzu wyniesie łącznie 64.000 + 80.000 = 144.000 złotych, wówczas gdy w budżecie roku ubiegłego 153.000 złotych.

Budżet nowych budów opiera się na planie robót budowlanych opisanych już częściowo w numerze lutowym „Życia W. S. M.” (str. 25).

W liczbach ogólnych przedstawia się on, jak następuje:

WYDATKI:

1. Osiedle na Rakowcu:		
a) wykończenie II serji robót	33.500	
b) wykończenie i urządzenie dziedzińca	8.500	
c) budowa części społecznej	90.000	
d) budowa III serji domów	500.000	632.000
2. Osiedle na Żoliborzu:		
a) wykończenie budynków	18.000	
b) urządzenie dziedzińców i przedogródków	3.000	
c) instalacja wodociągowa	6.000	
d) instalacje dodatkowe w mieszkaniach	5.000	
e) zamykadła i wycieraczki stałe	1.000	
f) przebudowa poddasza w I kolonji	2.000	
g) robudowa pralni i kąpieliska	15.000	50.000
3. Projekty i nadzór techniczny	18.000	
4. Koszty administracyjne	25.000	
5. Oprocentowanie kredytów budowlanych	10.000	
Razem		735.000

WPŁYWY:

1. Kredyt T.O.R. na budowę cz. społ. Rakowca	72.000
2. „ „ „ wykończ. II serji Rakowca	32.500 ¹⁾
3. „ „ „ budowę III serji Rakowca	460.000
4. Udziały i wkłady lokatorów Rakowca	55.000
5. Kredyt S.P.B. (10%) przebudowanej sumy)	62.500
6. Fundusz Społecz.-Wychow. (część żelazna)	20.000 ²⁾
7. Wkłady mieszkaniowe lokatorów Żoliborza	43.000
8. Subwencja na budowę kąpieliska	10.000
Razem	735.000

¹⁾ w tem 22.500 podniesione w 1935 roku.

²⁾ w tem 18.000 na część społeczną Rakowca i 2.000 na przebudowę poddasza w I kolonji na Żoliborzu na lokal dla młodzieży.

PROGRAM

OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJA W OSIEDLU W.S.M.

W przeddzień Święta o godz. 18-ej odbędzie się Capstrzyk Orkiestry Dętej Stow. „Szklane Domy” — w czasie wzniesienia sztandaru na wierzchołek komina.

W DNIU ŚWIĘTA 1 MAJA

O godz. 11-ej **AKADEMJA R. T. P. D.** w I-ej Kolonji W.S.M. dla najmłodszych. Wstęp tylko dla dzieci od lat 5 do 10-ku.

O godz. 15 min. 30 **AKADEMJA R. T. P. D.** w sali przy ul. Suzina dla dzieci od lat 10—14.

O godz. 19-ej **AKADEMJA** w sali przy ul. Suzina dla wszystkich mieszkańców z wyłączeniem dzieci poniżej lat 14-u.

Dalsza działalność budowlana to przede wszystkim rozbudowa Rakowca, umożliwiona nabyciem sąsiadującego z Osiedlem terenu przy ul. Wiślickiej. Na terenie tym stanie 3-cia serja domów mieszkalnych, zawierająca 96 mieszkań tego samego typu półtoraizbowego. Koszt budowy przewidujemy na 500.000 zł. Powierzchnia mieszkania i kubatura budynków będzie nieco większa, niż w poprzedniej serji. Projekt części społecznej obliczony na 50.000 zł. uległ w związku z tem rozszerzeniu i kosztorys zwiększa się do 90.000 zł. stanowiących mniej więcej 5% kosztu całego Osiedla o 288 mieszkaniach. Sfinansowanie budowy nastąpiłoby w 20% z części żelaznej F.S.W. i w 80% z pożyczki TOR'u. Roboty przy wykończeniu 2-ej serji są skosztorysowane na 33.500 zł., przy urządzeniu dziedzińca na 8.500 zł. Realizacja tego programu jest oparta na konkretnym przyrzeczeniu Ministra Skarbu, danem naszemu Prezesowi Rady Nadzorczej.

Roboty inwestycyjne na Żoliborzu zostały skosztorysowane na 50.000 zł. Główne z nich to położenie dachu dodatkowego nad bud. A. w IV-ej kolonji, wykończenie klatek schodowych w domach IV C i VII A, dalsze stopniowe urządzenie dziedzińców, budowa oczyszczalni wody dla pralni i kąpieliska, oraz instalacje dodatkowe. Specjalną pozycję stanowi rozbudowa kąpieliska, popierana przez Stow. Żoliborzan i władze miejskie, celem udostępnienia korzystania z kąpieliska W. S. M. wszystkim mieszkańcom dzielnicy. Realizacja projektu jest uzależniona od otrzymania subwencji preliminarzowej na 10.000 zł. przy minimalnym programie rozbudowy. Jednocześnie z rozbudową kąpieliska nastąpiłoby wykonanie pomieszczenia na szatnię i pokój odpoczynkowy dla korzystających z pralni centralnej w/g projektu zainicjowanego przez samorząd mieszkańców jeszcze w 1934 roku.

Inwestycje Osiedla Żoliborskiego będą mogły być sfinansowane tylko z wpływów na spłaty

ratalne wkładów mieszkaniowych przez lokatorów.

Eksploatacja i administracja Osiedli musi ulec dalszemu usprawnieniu, przy częściowem tylko potanieniu. To ostatnie mogłoby być przeprowadzone w większych rozmiarach kosztem ograniczenia obsługi lokatorów przeciwko czemu wypowiedział się kategorycznie samorząd mieszkańców.

Najważniejszy problem **Osiedla na Żoliborzu** — obniżenie świadczeń lokatorów — zmuszone są władze Spółdzielni załatwić prowizorycznie, do czasu przeprowadzenia oddłużenia, drogą utrzymania dotychczasowych bonifikat okresowych w wysokości i na zasadach, ustalonych na miesiąc marzec b. r.

Globalna suma kosztów administracyjnych zostaje zmniejszona do 144.000 zł., t. j. o 5%, drogą ograniczenia funkcji opiekuńczych administracji, które zgodnie z osiągnięciem porozumieniem przejmą całkowicie „Szklane Domy”. Z tego powodu preliminarzuje się pewne zwiększenie składki ubezpieczenia lokatorskiego. Przewiduje się dalsze oszczędności na zużyciu wody drogą podniesienia poziomu technicznego konserwacji. Natomiast zwiększeniu ulega budżet remontów i konserwacji budynków, co jest koniecznością w miarę starzenia się naszych domów. Specjalnie zostają zwiększone wydatki na konserwację dachów, odnowienie klatek schodowych, naprawę tynków zewnętrznych, przekładanie podłóg, naprawę dróg, ścieżek i ogrodzeń. Realizacja postulatów samorządu mieszkańców o podniesienie czystości, porządku i zewnętrznego wyglądu Osiedla zostanie w ten sposób umożliwiona.

Budżety działów gospodarczych zostały przeanalizowane i poprawione pod kątem osiągnięcia dalszych możliwych oszczędności. Budżet ogrzewania centralnego zmniejsza się o 8.000 zł., czyli o 5.5%. Dopłatę eksploatacyjną do pralni preliminarzujemy o 1.500 zł. mniejszą, kąpielisko powinno być całkowicie samowystarczalne. Bu-

dżet Ośrodka Ogrodniczego jest nieco wyższy, ale także zrównoważony. Usprawnienie pracy przy odnowieniu mieszkań powinno usunąć całkowicie niedobór i tego działu. Zamknięcie budżetu sali koncertowo - teatralnej przewidywane jest z niewielką nadwyżką (300 zł.) przy uwzględnieniu dotychczasowej wysokiej stopy amortyzacji aparatury kinowej.

W ogólnych liczbach budżet eksploatacji Osiedla na Żoliborzu przedstawia się następująco:

WPLYWY:

Oplaty czynszowe netto (po potrąceniu składek na F. S. W., Doraźnej Pomocy, bonifikat i dopłaty do ogrzewania centralnego)	707.000
Czynsz za mieszkania na Bielanych	1.000
Oplaty za garaże	1.000
Inne wpływy i nadwyżki	1.000
Razem	710.000

WYDATKI:

1. Obsługa lokatorów:		
a) koszty administracyjne	144.000	
b) remonty i konserwacje	42.000	
c) woda	78.000	
d) dopłata eksploatacyjna do pralni	10.000	
e) podatki i ubezpieczenia	21.000	295.000
2. Obsługa kredytów B. G. K.		372.000
3. Obsługa innych kredytów (łącznie z kosztami administracji długów)		40.000
4. Różne straty i odpisy		3.000
Razem		710.000

W rezultacie gospodarka eksploatacyjna Osiedla na Żoliborzu powinna dać na obsługę kredytów B. G. K. i amortyzację nieruchomości pozostałość 372.000 złotych, któraby wystarczyła na oprocentowanie i amortyzację całego długu wobec B. G. K. w/g norm T. O. R.'u (z uwzględnieniem odpisu różnicy kursowej przy spłacie lokaty zagranicznej), lub też na oprocentowanie i amortyzację na zasadach dekretu oddłużeniowego (2%, 47 lat, ¼% dod. admin. dla Banku) pożyczki B. G. K. zredukowanej o 1/3, t. j. w stosunku odpowiadającym spadkowi koniunkturalnemu wartości nieruchomości Spółdzielni.

Gospodarka eksploatacyjna Osiedla na Rakowcu będzie oparta na całkowicie zrównoważonym budżecie, obejmującym pełne świadczenia i amortyzację pożyczki T. O. R.'u. Obsługa lokatorów musi być jednak bardzo oszczędna nawet przy zredukowaniu udziału Rakowca w pokryciu kosztów administracji ogólnej Spółdzielni do minimalnej kwoty 5.000 złotych. Wyodrębnioną całkowicie będzie obsługa wodociągowo - kanalizacyjna Osiedla, obliczona na samowystarczalne pokrycie kosztów eksploatacji i amortyzacji własnej stacji wodociągowo-kanalizacyjnej. Opłata za wodę jest kalkulowana w stosunku zł. 2,50 miesięcznie na mieszkanie, co stanowi 50% opłaty za wodę i kanały, przypadającej na jedną rodzinę Osiedla Żoliborskiego.

Zestawienie wpływów i wydatków Osiedla na Rakowcu wygląda, jak następuje:

WPLYWY:

Czynsze za mieszkania i sklep (po potrąceniu dodatku na F. S. W.)	43.000
---	--------

WYDATKI:

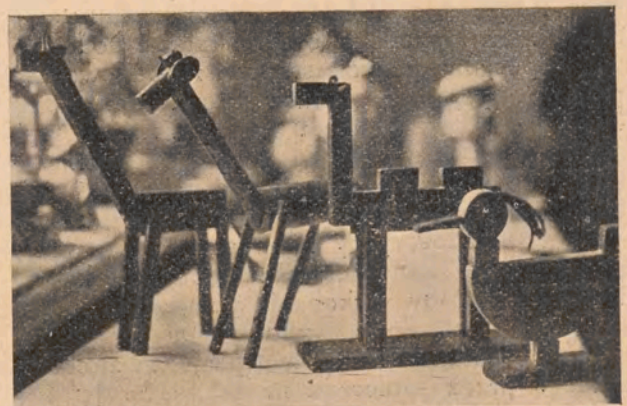
1. Obsługa lokatorów:		
a) koszty administracyjne łącznie z udziałem w utrzymaniu biura Sp-ni	16.600	
b) remont i konserwacje	1.500	
c) ubezpieczenia	1.050	
d) dzierżawa terenu na ogród dla dzieci	250	13.400
2. Oprocentowanie i amortyzacja pożyczki Tow. Osiedli Robotn.		23.600
Razem		43.000

Wreszcie podstawy finansowe działalności społeczno - wychowawczej i polityki społecznej (akcja doraźnej pomocy) zostają w roku bieżącym nieco zreformowane w myśl wytycznych i uchwał zatwierdzonych już przez poprzednie Zgromadzenie Walne Delegatów.

Właściwa pomoc doraźna zostaje zredukowana do świadczeń wyłącznie o charakterze materialnym (zniżki komorniane, dożywianie, świadczenia doraźne) udzielanych na podstawie obowiązującego regulaminu bezrobotnym i mało zarabiającym. Budżet akcji doraźnej pomocy zostaje zredukowany do 48.000 złotych.

Natomiast budżet Funduszu Społeczno - Wychowawczego, oparty na oddzielnych celowych opłatach członków i lokatorów został powiększony w myśl zasad nowego regulaminu. Fundusz Społeczno - Wychowawczy jest jedynym obecnie źródłem pomocy dla działalności kulturalnej i wychowawczej, prowadzonej przez Spółdzielnię łącznie ze współpracującymi z nią na terenie Osiedli W. S. M. instytucjami.

St. Tołwiński.



Fragment Wystawy R. T. P. D.
Zwierzęta, wyrabiane w warsztatach.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział na Żoliborzu

ZAPISY

do

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO

kl. 1-sza i 2-ga (dawniej 3-cia i 4-ta)

**SZKOŁY Powszechnej
I PRZEDSZKOŁA**

rozpoczynają się dn. 22 kwietnia b.r.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły, Żoliborz - Pl. Wilsona i Kolonja W.S.M.

w poniedziałki od godz. 9 — 11

wtorki „ „ 9 — 11 i od g. 5—7

czwartki od godz. 9 — 11

piątki „ „ 9 — 11 i od g. 5—7

Dola i niedola Opiekunów

Mieszkańcy obu Osiedli W. S. M. wybrali już nowy zastęp Opiekunów kolonijnych, złożony w znacznej części z osób po raz pierwszy pełniących odpowiedzialną i wcale niełatwą rolę przewodniczących samorządu lokalnego.

Czegóż bo nie wymagamy od Opiekunów?

Mają bronić interesów mieszkańców, nie zominając ani na chwilę o konieczności ochrony bytu i rozwoju Spółdzielni. Mają wnikać we wszelkie—związane z zamieszkiwaniem w Osiedlu — potrzeby lokatorów, dążyć do usuwania braków i niedomagań przez czynne współdziałanie z Administracją. Boć nie wystarczy przekazanie skargi mieszkańca aparatowi wykonawczemu; od Opiekuna domagamy się, by wystąpił z inicjatywą reformy, usprawnienia, udoskonolenia aparatu. By wysledził, gdzie i jaki jest błąd, by wskazał, gdzie i z jakiego powodu występują tarcia, co i jak zmienić, by było lepiej.

Zmieniać, naprawiać, usprawniać ma Opiekun nie tylko naszą Administrację, ale i nasze współżycie, ma uzupełniać braki naszego wychowania społecznego, ma na nas oddziaływać, aby cała naszej Gromadzie i każdemu poszczególnie przyjemniej, spokojniej i zdrowiej się żyło w Spółdzielni.

I to jest może najtrudniejsze zadanie Opiekuna, wymagające ogromnej cierpliwości i wytrwałości. Trzeba wyperswadować mieszkańcom wiele antyspołecznych czynów od wyrzucania śmieci przez okno poczynawszy, aż do (nieusprawiedliwionego) lekceważenia swych obowiązków płatniczych wobec Spółdzielni. Trzeba powtarzać powielekroć, aż do skutku przekazania naszego Statutu i naszych Przepisów. przez nas samych uchwalonych i jakże często

naruszanych, trzeba niezmiernie wyjaśniać, iż szkodząc Spółdzielni, wyrządzamy krzywdę samym sobie.

Ażeby dobrze w każdym wypadku wyjaśnić i doradzić, musi nasz Opiekun strasznie dużo znać i wiedzieć. Dobrze znać statut i przepisy. Co wolno, a czego nie wolno. Wiedzieć, gdzie, jak i kiedy załatwia się różne sprawy w Administracji, jakie są zasady i środki pomocy „Szkłanych Domów“, jak korzystać z rozmaitych świadczeń R. T. P. D. od mleka dla niemowląt poczynawszy, a na nauce w Gimnazjum naszym skończywszy.

Ma być zatem nasz Opiekun żywą i „chodzącą“ encyklopedją Wuesemową. Ma nas informować, nie czekając nawet na sformułowane pytania, wyczuwszy potrzebę, którą zaspokoić można środkami naszych urzędzeń.

Ileż taktu musi wyrobić w sobie Opiekun, by wypełniając tyle zadań nie wydawać się wścibskim, a co gorzej — natrętnym.

Pomóżmy mu w jego trudnej pracy, Obywatele i Obywatelki Osiedli. Pamiętajmy, że podjął się tego trudu bezinteresownie i dla naszego dobra. Żeśmy go sami obdarzyli zaufaniem, że go nam nikt nie narzucił, i że zatem lekceważenie przez nas powołanego samorządu graniczy z brakiem poczucia własnej godności.

Skuteczność i pożyteczność pracy samorządu zależy niewątpliwie od Opiekunów i Delegacyj Kolonijnych, ale również w znacznej mierze od naszej lojalności w stosunku do naszych przedstawicieli.

Samorząd musi być wspólnem dziełem całej naszej społeczności.

l. d.

Koło ogródków działkowych na Rakowcu

Część terenu wydierzawionego od Agrilu dla potrzeb naszego Osiedla na Rakowcu, przeznaczono na ogródki działkowe.

Warunki korzystania z ogródków ustalono jak następuje:

Zarząd W. S. M. ogroził teren, wyznaczył na planie ścieżki i działki, oraz zobowiązał się w miarę możliwości dostarczyć materiałów na najniezbędniejsze urządzenia ogólne, jak studnia, ścieżki itp.

Użytkownicy działek obowiązani są wspólną pracą przystosować teren do użytku: wyznaczyć wedle planu działki na gruncie, urządzić dojścia i ścieżki, wykopać studnię, przygotować doły kompostowe i nawozowe.

Każdy lokator W. S. M. na Rakowcu może ubiegać się o jedną działkę, 2-ch lokatorów może otrzymać na wspólny użytek 1 działkę; jeżeliby pewna ilość działek nie została przydzielona — można będzie otrzymać nawet 2 działki. Ogródki mają powierzchnię użytkowej po 100 metrów kwadrato-

wych. Niektóre jednak działki są większe lub mniejsze. Użytkownik opłaca W. S. M. czynsz dzierżawny w wysokości 10 groszy rocznie za metr kw. ogródka w 4 ratach kwartalnych. Wybór działek odbywa się drogą losowania.

Wszyscy użytkownicy działek tworzą Koło Ogródników Działkowych, które jest instancją decydującą we wszystkich sprawach dotyczących się wykonywania zobowiązań regulaminowych użytkowników. Wykonawcą woli Koła i przepisów regulaminu jest Komisja złożona z 3 członków Koła, wybranych większością głosów, delegata Samorządu Mieszkańców W. S. M. na Rakowcu i delegata Zarządu Stow. Wz. Pom. Lok. „Szklane Domy“.

Z dotychczasowych zgłoszeń na działki wynika, że zainteresowanie ogródkami jest bardzo duże: prawdopodobnie działek będzie mniej niż amatorów. Bardzo to dobrze, gdyż praca na działce i wspólna troska o dobro ogółu członków Koła stwarza nowe możliwości wytwarzania więzi społecznej członków W. S. M.

Odpowiedź na „Fraszke“

W ostatnim Nr. Życia W. S. M. ukazał się wiersz Jerzego Goetlinga, członka Zarządu ostatnio zorganizowanego na terenie W. S. M. Klubu Artystów „Czapka Frygijska“.

Ponieważ autor w utworze swoim za temat wziął przemówienie moje na zebraniu organizacyjnym Klubu, zmuszony jestem tu wyjaśnić stanowisko, jakie wówczas zająłem jako art. rzeźbiarz i jako przedstawiciel Klubu Art. - Plastyków, Klubu, składającego się z artystów zawodowych, mającego za sobą lata pracy twórczej, zajmujących nieostatnie miejsce w sztuce.

Nie będę się tu rozwodził nad cyrkowco - poetyką wartością słusznie nazwaną przez autora „fraszki“.

Wysiłek i wściekłość jaką się w niej wyczuwa rozumem, bo jakże tu nie być wściekłym; gdy nie udaje się powiązać treści z formą! Zrobi się rym to niema treści, uchwyci się treść to znów rymu dobrać nie można. Słusznie autor w końcu swego utworu zaznacza „prawda rodzi się w trudzie“ (oczywiście miał na myśli „fraszke“).

Przejdę teraz do powodu, który skłonił poetę do publicznego występu.

Na organizacyjne zebranie Klubu Artystów „Czapka Frygijska“ zostałem zaproszony jako przedstawiciel Klubu Art. Plastyków (malarstwo, rzeźba). Gdy przewodniczący zebrania wygłosił referat, w którym twierdził, że istnieje sztuka proletariacka i że celem Klubu „Czapka Frygijska“ będzie szerzenie takiej sztuki, ja



w przemówieniu dowodziłem, że sztuki klasowej nie było i nie będzie, jest to bowiem sprzeczne z elementarnym pojęciem o twórczości artysty. Żeromski w jednym ze swoich dzieł pisze: „artysta nie może być niewolnikiem jakiegokolwiek klasy“. Istnieje sztuka nie proletariacka, lecz Sowiecka, tak jak istnieje sztuka Francuska, Niemiecka, Polska i t. p. To, co referent nazwał sztuką robotniczą, jest tylko tematem, służącym dla propagandy. Dalej zaznaczyłem, że zorganizowanie Klubu Artystów uważam za bardzo pożądane dla podniesienia estetyki i zainteresowania sztuką wśród mieszkańców WSM, musi to być jednak Klub o charakterze tylko kulturalno-oświatowym. Nie polityka lecz nauka i sztuka urabia człowieka. Zarówno robotnik, jak i kapitalista patrząc na piękny widok, lub słuchając jakiegoś muzycznego utworu, podlegają jednakowym wzruszeniom, sztuka więc jest ogólnoludzka. Wychodząc z tego założenia uważałem za niewskazane Klub Artystyczny znaczyć marką: „Czapka Frygijska“.

Po moim przemówieniu zabrał głos ob. Goetling. Nieestety zamiast wyjaśnić zebranych dlaczego uważa moje dowodzenia za mylne, poruszył Chrystusa, barykady, Żelony Balonik, którego ideologii nie zna i — usiadł.

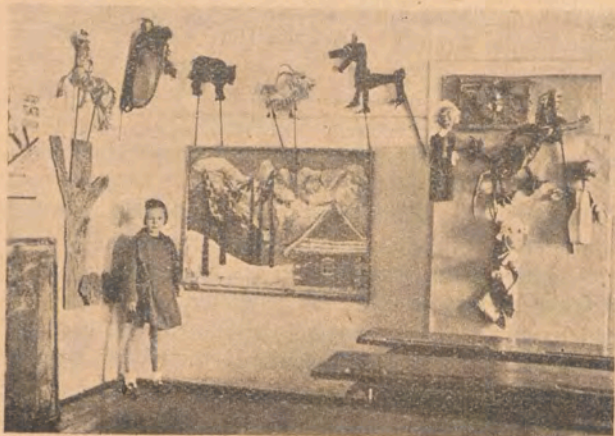
Na tem kończę. Życzę Klubowi „Czapka Frygijska“ owocnej pracy, radzę jednak nie „robić“ fraszek.

Antoni Gajewski
art. - rzeźbiarz.

Doroczny przegląd pracy R. T. P. D.

Przemówienie R. Lubodzieckiej 19.IV.36 roku na otwarciu Wystawy

RTPD, oddział na Żoliborzu, przygotowało wystawę prac dzieci i dla dzieci. Dobrze jest w skomplikowanej i trudnej pracy pedagogicznej zatrzymać się na chwilę i spojrzeć wstecz.



Wierni przyjaciele — kochane kukiełki —
na Wystawie.

To spojrzenie potrzebne jest dzieciom, rodzicom, pracownikom, tworzącym życie Oddziału i wszystkim tym, którzy przybywszy na otwarcie wystawy, dali dowód zainteresowania naszą pracą. Chcemy na czas trwania wystawy zatrzymać prace Oddziału, jak zegar, do którego mechanizmu zaglądamy z ciekawością.

Powstanie stopniowe wszystkich instytucji RTPD wypływa z jej **organicznej łączności z W. S. M.** Łączności fizycznej — zgrupowanie setek dzieci wywołuje potrzebę opieki nad nimi — i duchowej — WSM grupuje ludzi o pewnym wspólnym **nastawieniu społeczno - ideowym.**

Powoli RTPD stara się rozszerzyć swoją działalność społeczno - wychowawczą na dziecko od niemowlęcia aż po wiek młodzieńczy. Oddział RTPD istnieje 8 lat i stworzył następujące instytucje: Poradnię, Kuchnię Mleczną, Przedszkole, Szkołę Powszechną i Gimnazjum, Opiekę szkolną, Bibliotekę dziecięcą, Ogród szkolny, Świetlicę i Warsztaty, Kursy muzyczne i Teatr kukiełek.

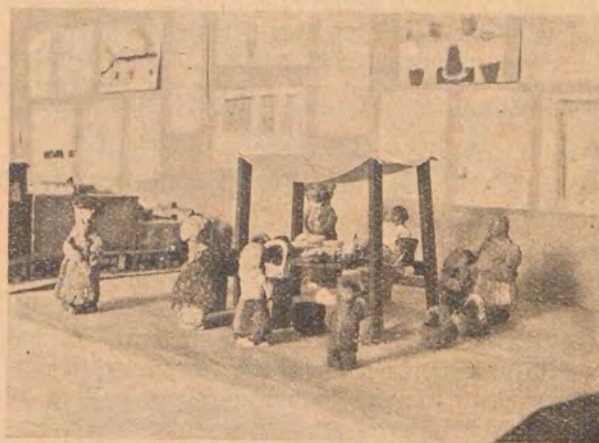
Zwiedzający wystawę mogą zwrócić uwagę na to, że rozumiejąc potrzeby dziecka na różnym poziomie, staramy się im zadośćuczynić w szerokim zakresie. Podkreślamy jedność nauczania i wychowania. Wystawa obrazuje, jak dziecko **czynnie zdobywa wiadomości** — staramy się być rzeczywiście szkołą pracy, dzie-

cko kieruje niejako procesem zdobywania wiadomości, a kierownictwo pedagogiczne czuwa nad tem, by uniknąć tego, co zatiuwa życie przeciętnej dzisiejszej szkoły — werbalizmu. Szkoła — i to jest naszą cechą odrębną — wyrasta z życia na tle środowiska, na tle życia W. S. M., jest jego dalszym ciągiem — najlepszą ilustracją tego na wystawie jest ogród szkolny, warsztaty i samorząd szkolny. Prosilibyśmy o zwrócenie uwagi na prace przedszkola, instytucji naszej, powstałej najwcześniej, jak daleko posunięto tu usamodzielnienie, co wyraża się najlepiej w rytmice i inscenizacji.

Oparliśmy wychowanie o zagadnienia natury społecznej. Instytucje nasze są świeckie. Dajemy swobodę zdobycia krytycznego światopoglądu nie po to, by wychować niezadowolonych zniechęconych i biernych członków społeczeństwa, ale chcemy, by nasze dzieci wyrosły na tych budowniczych przyszłości, co wniosą do życia nowe wartości.

Więc **uspołecznienie** dzieci w takim duchu jest naszą troską. Tworzą one samodzielne organizacje samorządowe, nie ślepo naśladujące dorosłych, ale dostosowane do swych potrzeb i zainteresowań i z tych zainteresowań wypływające. Zwiedzający zechcą uwzględnić, że bardzo rozległa praca RTPD opiera się o stosunkowo **małe środki finansowe.**

Nam na Żoliborzu praca wydaje się rozległa, ale w rzeczywistości **jesteśmy maleńką wyspą** na wzburzonych falach oceanu. Czy nas nie zaleją i pochłoną złowrogie żywioły, to zależy **od poparcia świata pracy** i między innymi tu obecnych na otwarciu naszej wystawy.



Fragment Wystawy

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Gospody“

W SOBOTĘ 25.IV. O GODZ. 19-tej W SALI I-ej KOLONJI ODBĘDZIE SIĘ NADZWY-
CZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ“.

Ż Y C I E M Ł O D Y C H

Przed okresem wakacyjnym

W związku z nadchodzącym latem i okresem wakacyjnym w działalności Wydziału dla spraw młodzieży zaznacza się przerzucenie punktu ciężkości na sprawy wychowania fizycznego i turystyki. O ośrodku wychowania fizycznego piszemy poniżej, a turystyką zajmuje się przejawiająca ostatnio wzmożoną działalność T. K. O. Młodzież marzy o zorganizowaniu obozu wypoczynkowego, a na bliższą metę projektuje cały szereg wycieczek niedzielnych.

Wraz z nadchodzącym końcem roku szkolnego przed młodzieżą wyłoniło się nowe zagadnienie, które znalazło wyraz w uchwałach Konferencji Zespołów z Wydziałem dla spraw młodzieży — mianowicie sprawa położenia większego nacisku na naukę szkolną i sumienne odrabianie lekcji. Na konferencji niektórzy członkowie Zespołów wy-

wiedzieli się, że młodzież zrzeszona w Zespołach powinna wyróżniać się dobrą nauką i nawoływali do podjęcia współzawodnictwa w dziedzinie najlepszych wyników na świadectwach szkolnych. Rezultatem tej dyskusji było powzięcie uchwały o zorganizowaniu przez Wydział pomocy w odrabianiu lekcji. Każdy, kto ma jakieś trudności powinien zwrócić się do referenta oświatowego o określoną pomoc w postaci korepetycji, lub wspólnego odrabiania lekcji w lokalu młodzieży.

Troska o tę sprawę odzwierciadla się również w nadesłanych przez młodzież materiałach — w kronice, w ankiecie, a zwłaszcza w poniższym artykule jednego z zespołowców, skierowanym właściwie do rodziców i mającym na celu przekonanie ich o poważnych zadaniach Zespołów i panującej w nich poważnej atmosferze.

Życie zbiorowe i wychowanie młodzieży na terenie W. S. M.

Zespoły, które zostały powołane do życia przez Wydział dla spraw młodzieży mają za zadanie przyciągnąć bierną część młodzieży, uaktywnić ją, dać jej wszystko, co ją przyciągało i wskazać jej w końcu nowe tory ideowe, w taki sposób, żeby ją zainteresować. To właśnie jest niestychanie truny problemat wychowawczy. Zakładanie Zespołów młodzieży, tworzących pod odpowiednim kierownictwem własny samorząd, czyli jakby małą republikę młodzieży, dąży do rozwiązania tego problemu.

W taki to sposób usamodzielniając się coraz bardziej, młodzież oddziaływa wzajemnie na siebie, budząc często u innych te pierwiastki, którym dotąd brakowało podniety do rozwinięcia się. Pamiętać

trzeba tu o tem, że szkoła, a Zespół młodzieży to zupełnie co innego, choćby pod względem zróżnicowania celów i poglądów.

Powzięta niedawno uchwała zorganizowania pomocy naukowej odpiera zarzut, że Zespoły przeskadzają w nauce. I tu, kochani Rodzice, uwidnia się, że to, czego Wyście nie potrafili dokonać, dokonało życie gromadne, no i... młodzież sama. Naturalnie, że wśród tej młodzieży nie powinno być typów, w których złe pierwiastki przeważają. Ale nad tem już czuwają kierownicy.

Chciałbym tylko prosić rodziców i wychowawców, ażeby ułatwiali nam wciąganie młodzieży do Zespołów, bo to naprawdę, wiercie mi, nie jest łatwo.

Ośrodek wychowania fizycznego

Najmłodszym działem pracy Wydziału dla spraw młodzieży jest Koło Wychowania Fizycznego, które zgrupowało dotychczas niewielką liczbę naszych zespołowców. Działalność jego ograniczała się narażenie do gimnastyki i początków zaprawy lekkoatletycznej. Ćwiczenia odbywały się w sali R. T. P. D. pod kierunkiem fachowego instruktora z Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Jest to dopiero skromny początek zrealizowania szerokich planów, wypracowanych przez Wydział jeszcze na jesieni ub. roku. Wychowanie fizyczne młodzieży musi zająć należne sobie miejsce w działle naszych postulatów. Grupując młodzież robotniczą, często bezrobotną, lub odbywającą praktykę

zawodową, oderwaną przeważnie od jakichkolwiek ośrodków sportowych, musimy położyć duży nacisk na stworzenie jej warunków, w których mogłaby ona zdobyć podstawy sprawności i nabrać zamiłowania do sportu. Tym warunkom musi sprostać nasz ośrodek wychowania fizycznego. Dalszym zadaniem naszym musi być sprzęgnięcie swej działalności z istniejącymi organizacjami sportu robotniczego i umożliwienie naszej młodzieży zdobycia dalszej sprawności i zastosowania zdobytych umiejętności organizacyjnych na terenie masowym.

Przystępując do wykonania pierwszej części naszych zamierzeń, musimy przede wszystkim stworzyć odpowiednie tereny ćwiczebne, oczywiście na

wolnem powietrzu. Chodzi mianowicie, o przystosowanie do tych celów użytkowanego przez W.S.M. placu, na którym znajduje się ślizgawka.

Do urządzenia prawdziwych boisk sportowych teren ten jest za mały i wymagałby inwestycji, przewyższających nasze środki. Doskonale natomiast można go wykorzystać, jako miejsce do zaprawy lekkoatletycznej i teren do gier sportowych, jak hazena, koszykówka, siatkówka i t. p.

W tym celu należy tylko nadać dotychczasowemu terenowi ślizgawki kształt prostokąta, przez co powiększy się jego rozmiary, zwałcować powierzchnię i wyznaczyć linie boiskowe.

Należy również wykończyć i poprawić istniejące już boiska koszykówki i siatkówki i roztoczyć stałą opiekę nad stanem tych terenów przez częste walcowanie i poprawianie uszkodzeń, mogących powstawać przy grach.

Urządzenia te postanowiła wykonać sama młodzież zorganizowana w Zespołach. Wydział dla spraw młodzieży przy Stow. Szklane Domy obejmuje przy tych robotach tylko nadzór i daje fachowego kierownika, oraz odpowiednie narzędzia. Do zadań kierownika będzie należało czuwanie nad ca-

łością roboty, dbałość o to, aby rozdzielić pracę równomiernie pomiędzy członków Zespołów z uwzględnieniem sił każdego młodzieńca i ilości zafiarowanego przez niego czasu. Same Zespoły będą czuwały nad wypełnianiem powziętych przez członków zobowiązań, punktualnością, nieopuszczaniem wyznaczonych godzin pracy, poczuciem odpowiedzialności. Niewątpliwie pomiędzy pracującymi Zespołami powstanie współzawodnictwo, prześciganie się w największej frekwencji i ilości wykonanej pracy.

Praca odbywać się będzie na podstawie regulaminu robót społecznych, opracowanego przez Wydział dla spraw młodzieży jeszcze w ub. roku. Nie trzeba chyba dodawać, jak olbrzymie znaczenie wychowawcze może mieć konstruktywna praca w zwartych kadrach, praca wykonywana dla własnej zbiorowości, z pełną świadomością przyświecającej jej celów. A widok młodzieży, uwijającej się na świeżem powietrzu, przy budowie własnych boisk jest ponadto doskonałym momentem werbunkowym dla niezrzeszonych jeszcze młodych mieszkańców naszego Osiedla. Werbunek zaś nowych członków stanowi od pewnego czasu przedmiot specjalnej troski naszej młodzieży.

Kronika Zespołów

Sekcja Kukielkowa.



W marcu przybyła do działów pracy w zespołach jeszcze jedna sekcja, o której czytelnicy „Życia W.S.M.” nic prawie nie wiedzą. Jest nią sekcja kukielkowa przy teatrze kukielkowym „Baju”. Sekcja ta cieszy się największym bodajże zainteresowaniem wśród zespołowców. Nic dziwnego: praca nowa, oryginalna. P. Janek Wesołowski ujął tę niesformną gromadę w karby, zaczynając przystosowywać ją do nowej pracy. Jako pierwsze plony widzimy zorganizowanie i podzielenie całej sekcji na dwa zespoły w liczbie jedenastu każdy. Pierwszy z nich, ochrzczony przez członków jego nazwą „Bajduś” odbywa regularnie dwa razy na tydzień próby pod fachowym kierownictwem „Pana Jasia”. Drugi zespół obecnie się organizuje, lecz jest nadzieja, że nie pozostanie w tyle za pierwszym.

Kurs pracownika społecznego.

W połowie marca rozpoczął się dawno oczekiwany kurs pracownika społecznego. W pierwszych dwóch pogadankach tow. Froehlich zapoznał nas z zasadami obradowania, co dla każdego, jak widzimy dopiero teraz ma duże znaczenie.

Konferencja Wydziału z Zespołami.

Dnia 3.4 1936 r. odbyła się oczekiwana z utęsknieniem konferencja Wydz. dla Spraw Młodz. z delegatami poszczególnych zespołów. Na konferencji omówiono wiele ważnych spraw jak: Zorganizowanie obozu wypoczynkowego dla członków. Zorganizowanie pomocy szkolnej

(tu należy podkreślić, że rodzice bardzo się skarżą, iż zespoły odrywają młodzież od pracy szk.). Uporządkowanie boiska (t. zw. „dołka”). Przygotowanie do Akademii 1-szo majowej.

Loterja fantowa i zabawa.

Dnia 5.4 1936 r. zespoły zorganizowały loterję fantową i zabawę. Loterja fantowa zorganizowana była b. dobrze i przyniosła około 50 zł. dochodu, który przekazano na fundusz obozu letniego. Zabawa również udała się dobrze. Na wstępie popisywał się zespół mandolinistów, poczem zostały zorganizowane tańce i otwarty bufet. Na zakończenie—kilka gier towarzyskich. Wydział Spraw Młodzieży reprezentowali tow.: Bobeszko, Hryniewicz, Ładoszowa, Lehman, Zelcer. Możemy śmiało powiedzieć, iż jest to pierwsza zabawa zorganizowana przez samych zespołowców.

Ankieta dla Czytelników „Życia W.S.M.”

Zespół im. St. Okrzei, chcąc rozpocząć planową pracę na terenie zespołów, licząc się przytem ze zdaniem rodziców ogłasza ankietę.

- 1) Czy rodzice są zadowoleni z dotychczasowych wyników pracy w zespołach?
- 2) Jak powinna wyglądać praca na terenie zespołów (projekt).
- 3) Jakiemu celowi podporządkowane być powinno zbiorowe wychowanie młodzieży?

W ankiecie może zabrać głos każdy czytelnik (czka) „Życia W. S. M.”, prosimy przytem o jak najliczniejszy udział w ankiecie. Odpowiedzi nadsyłać na ręce sekretariatu Stow. „Szklane Domy” z wyszczególnieniem: Dla zespołu im. St. Okrzei. Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 5 maja.

Sport w zespole

(Artykuł nadesłany przez Zespół Im. Okrzei)

SPORT W ZESPOLE.

Chciałbym przede wszystkim, aby poziom sportowy w zespole podniósł się tak pod względem sprawności fizycznej, jak i kultury zewnętrznej.

My znajdujemy się w tem szczęśliwym położeniu, że posiadamy dużo wolnej przestrzeni i świeżego powietrza. To właśnie należałoby wykorzystać i każdą wolną chwilę spędzić na spacerze, czy też wycieczce (które organizuje zwykle nasza komisja wycieczkowa w zespole).

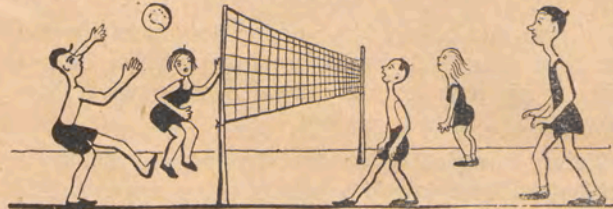
HIGIENA SPORTOWA. — ALKOHOL i TYTOŃ.

Każdy sportowiec dbać musi o harmonijny rozwój całego organizmu. Przestrzegać przede wszystkim należy zmywania całego ciała ciepłą wodą i mydłem wieczorem, a zimną wodą rano. Jeść trzeba w porę, w miarę, polecana jest gimnastyka ranna, oraz, co się rozumie samo przez się, trzymanie się prosto. Oddychać trzeba zawsze nosem i głęboko. Alkohol i tytoń powinno się wykluczyć zupełnie. Alkohol osłabia serce i niszczy organizm, tytoń zaś źle działa na płuca, nerwy i żołądek. Jedno i drugie jest nałogiem, odbierającym człowiekowi panowanie nad sobą, które w sporcie właśnie tak jest potrzebne.

WYSZKOLENIE SPORTOWE.

Co do wyszkolenia sportowego, to najważniejszą rzeczą jest nie przeciążać się nadmierną ilością ćwiczeń (zbyt mała ilość — zrywa ciągłość). Nie można wprost z łyżew iść na zaprawę lekkoatletyczną, a potem do pływalni. Przypominam sobie, że w krakowskiej YMC jeden dorosły sportowiec przypłacił życiem taką nierozważę. Przy nadmiernym używaniu ćwiczeń, po pewnym czasie, nastąpi przemęczenie mięśni i nerwów, a co

z tem związane — bóle mięśni i stawów. Powinniśmy czytać w czytelni znajdujące się pisma sportowe, a także, o ile można, miesięcznik „Wychowanie Fizyczne”. (Wydaje C.I.W.F.).



Plany na przyszłość (na okres wiosenny): Z nadejściem wiosny przeprowadzimy szczegółowe treningi koszykówki i siatkówki. Stworzymy następujące drużyny: siatkówki, koszykówki, szczypiorniaka, a o ile będzie możliwe — także drużynę piłki nożnej. W związku z tem apeluję do „Wydziału Młodzieżowego Szklanych Domów”, że zespołowi naszemu przydałaby się piłka (najlepiej siatkówka lub nożna) oraz siatka. Przy siatkówce będą urządzone mistrzostwa trójkowe i dwójkowe, jak również mieszane. Boks prowadzony nie będzie, gdyż jest to walka brutalna. Nie można zaprzeczyć użyteczności tej gałęzi sportu, bo może się trafić chwila, w której boks znajdzie zastosowanie, nie należy go jednak wysuwać na czoło sportu, bo wtedy znajdowałibyśmy przyjemność w pobiciu i zgnębieniu przeciwnika, a naprzykład w koszykówce czy siatkówce wyrabiamy w sobie cechy koleżeństwa i uprzejmość dla pokonanych. Z tych więc względów nie radziłbym nikomu poświęcać się boksowi.

To sprzeciwia się zasadom, przyjętym w sporcie. Za ciekawszą od boksu uważam walkę japońską „Dziudzitsu”. Jest ona jednak trudna.

Plany te będą zniszczone, bo zespół im. Okrzei od pewnego czasu nie rzuca słów na wiatr.

Szkolne wycieczki narciarskie

Mimo, że zima tegoroczna była krótka i naogół bezśnieżna, Szkoła zorganizowała trzy wycieczki narciarskie. Wszystkie dzieci szkoły (od drugiej klasy począwszy) i gimnazjum rozkoszowały się parogodziną jazdą na nartach i saneczkowaniem. Choć mróz był nieraz tegi, nikt nie „zaziębił się”, a nosy i uszy skrupulatnie nasmarowane tłuszczem, nie cierpiały. Celem wszystkich wycieczek były Bielany. Dobrze znany teren dostarczył dzieciom mnóstwa emocyj. Podajemy urywek wspomnień jednego z uczestników wycieczki, narciarza, bardzo młodziutkiego, ale zato niepozobawionego daru narracyjnego:

JAK TO BYŁO?

Ja z „Pumą”, niewiele myśląc, ruszyliśmy w głąb lasu, na większe górki, a przecież nie umieliśmy wcale jeździć! Był to, oczywiście, krok lekkomyślny. Oddaliśmy się coraz więcej od miejsca, gdzie byli nasi nauczyciele. Las robił się coraz ciemniejszy. Posuwając

się powoli, „Puma” mówił do mnie: „Żeby był tu gdzie dobry zja...” Rozległ się nagle suchy trzask i „Puma” znikł. Zacząłem go wołać. Nikt nie odpowiadał. Krzyczę coraz głośniejsze: „Puma! Puma!” Znow cisza. Daję krok przed siebie i... lecę! Instynktownie kurczę nogi. Przysuwam narty jedna do drugiej, siadam jak na sankach i pędzę w nieprzeniknionej ciemności, w pustkę, w świat nieznaną! Wiatr świszczę mi w uszach. Oko nic nie widzi. Ucho nic nie słyszy, jeno przeciągły szum wiatru gwizdzą nieprzerwanie. Tracę przytomność. Czuję, jak przez sen... długie wycie... Ten wiatr!... Ocknąłem się. Czuję siebie — leżącego w puchu, w wielkiej pierzynie. Instynktownie wołam: „Puma!” Odpowiada mi cichy jęk. Oglądam się za siebie, widzę wyglądające z pod śniegu narty i głowę. Czyja? „Pumy”. Uwalniam nogi z nart i, zapadając się po kolana w śniegu, wędruję do niego ocucić go. Rozbudziwszy go, pytam: „Skądś się tu wziął?” Odpowiada mi: „Nie wiem. Zdaje mi się, że spędłem

skądś zwysoka". Teraz rozumiem. Mówię mu: „Widocznie wpadliśmy w pochyły żleb i zjechaaliśmy sobie”. „Ładny mi zjazd!” — śmieje się „Puma”. — „Tylko jak się z tego żlebu wy dostać!” Spoglądamy w górę, trochę z boku widać pochyłe ściany żlebu. Drapiemy się po nich. Po dobrej godzinie dotarliśmy do końca.

Znów wędrówka po równinie. Widać zdaleka chłopców naszych, zjeżdżających z małych gór. Jesteśmy na miejscu. Mamy za sobą dobre przygody i śliczny zjazd.

**

Kto był na Bielanych, potrafi ocenić twórczą wyobraźnię autora tych wspomnień.

Po walnym zgromadzeniu członków „Gospody Spółdzielczej“

Walne Zgromadzenie Członków „Gospody Spółdzielczej“ w dniu 18 marca b. r. było dobitnym wyrazem coraz bardziej wzrastającego zainteresowania mieszkańców naszych osiedli sprawami „Gospody Spółdzielczej“. 141 uprawnionych do głosowania członków oraz 9 gości — to wcale pokaźna frekwencja. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z Rakowca przybyło 30 osób oraz kilku członków z poza osiedli W. S. M.

Po zagajeniu zgromadzenia przez ob. Antoniego Wąsika obszernie sprawozdanie z działalności spółdzielni w ubiegłym okresie sprawozdawczym złożył ob. Arkadiusz Rozwadowski, przedstawiając wyniki rocznej działalności zarówno w oświetleniu władz spółdzielni, jakoteż w świetle przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni Spożywców „Spółem“ lustracji, oraz przedstawiając preliminarz budżetowy i plan pracy na rok 1936. Zamierzenia władz spółdzielni na rok 1936 sprowadzają się do: 1) powiększenia liczby członków do 700; 2) powiększenia funduszy własnych do 11 tys. złotych; 3) zwiększenia obrotów do 684 tys. zł., oraz do ewentualnego uruchomienia nowych sklepów w osiedlu T. O. R. na Kole i zorganizowania akcji odciążeniowej dla członków Gospody, którzy dotychczas korzystali z kredytu w prywatnych sklepach i wskutek tego omijali sklepy Gospody.

Ożywiona dyskusja, jaka się wywiązała po referatach władz spółdzielni, nacechowana była dużą życzliwością dla działalności Gospody, mimo, że

nie brakowało mocnych i surowych uwag krytycznych.

A oto najważniejsze uchwały, powzięte przez Zgromadzenie. Zatwierdzono bilans i sprawozdanie za rok 1935 oraz budżet i plan pracy na rok 1936 i udzielono absolutorjum Zarządowi. Upoważniono Zarząd do udzielania kredytu na okres od dwóch tygodni do miesiąca tym odbiorcom dostaw domowych, którzy posiadają pełne udziały w Gospodzie oraz upoważniono Zarząd do pobierania odpowiednich gwarancji od tych osób, które nie posiadają pełnych udziałów. Upoważniono Zarząd do zorganizowania akcji odciążeniowej dla tych osób, które zmuszone są do korzystania z kredytu w prywatnych sklepach, pod warunkiem uzyskania na ten cel odpowiednich środków w formie pożyczki na dogodnych warunkach. Dokonano uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej przez wybór ob. ob. Wandy Wawrzyńskiej i Olgierda Przybytki (Rakowiec) na miejsce ob. ob. Róży Grikowej i Bolesława Kaszyńskiego, którzy wystąpili z Rady.

O godz. 1 m. 30 w nocy to pracowite zebranie zakończono, odkładając do następnego lub specjalnie w tym celu zwołanego Walnego Zgromadzenia sprawy: 1) zaciągnięcia pożyczki na zwiększenie środków obrotowych i 2) zatwierdzenia regulaminu Rady Nadzorczej.

A. R.

Czy uprzywilejowanie spółdzielczości

Wśród też przyjętych przez uczestników Narady Gospodarczej znajduje się teza IV-ta, której treść niewątpliwie może zainteresować szeroki ogół Spółdzielni i która zdaniem naszym powinna stać się przedmiotem rozważań Walnych Zgromadzeń członków Spółdzielni. Jakolwiek teza ta, mówiąc o usunięciu wszystkich czynników osłabiających zdolności prywatnego aparatu gospodarczego do podniesienia, względnie odzyskania rentowności, nie wskazuje wyraźnie na spółdzielczość, wiadomo dobrze z dyskusji ile się o niej mówiło i że się ją stawiało w rządzie przedsiębiorstw państwowych, korzystających z dużych ulg i przez to mogących wpływać na osłabianie rentowności prywatnych gospodarstw.

Czy spółdzielczość spożywców w Polsce w chwili

obecnej jest taka niebezpieczna dla handlu prywatnego, czy uzyskane ulgi naprawdę mogą wpływać na zdolność konkurencyjną handlowych placówek spółdzielczych! Można śmiało powiedzieć, że nawet przy możliwościach wykorzystania ulg, stosunek procentowy świadczeń ponoszonych przez Spółdzielnie na rzecz Skarbu Państwa i instytucji społecznych w stosunku do obrotów jest znacznie wyższy niż handlu prywatnego. Składa się na to cały szereg czynników a wśród nich najważniejszy — czynnik społeczny. Więc nie zdolność konkurencyjna placówek spółdzielczych jest tem niebezpieczeństwem, nie ulgi w świadczeniach na rzecz skarbu, bo z tych ulg przy swoistej interpretacji Urzędów Skarbowych niewiele Spółdzielni może korzystać. Czynnikiem wywołującym w tej formie

reakcje prywatne kupiectwa jest budząca się świadomość mas konsumentów i ich wola zrzeszania się w spółdzielniach. To jest istotna przyczyna bojaźni kupiectwa prywatnego.

Jesteśmy świadkami ciekawej ewolucji jaką wogóle kapitalizm przeszedł. Dopóki prywatne placówki gospodarcze pracowały z dużymi zyskami, to wszelka interwencja Państwa w tę dziedzinę była

zbrodnią. Dzisiaj wzywa się Państwo do obrony prywatnego handlu... przed Spółdzielczością.

Spółdzielnie Spożywców, w odpowiedzi na żądanie przedstawicieli prywatnych jednostek gospodarczych, rozpocząć winny na wielką skalę akcję werbowania nowych członków. Niech takim echem w Spółdzielniach odbije się teza czwarta Narady Gospodarczej.

L. L.

CZYTELNICTWO

SPRAWA BUDOWY MAŁYCH MIESZKAŃ Z PUNKTU WIDZENIA LEKARSKIEGO.

Wychodzi w Warszawie pod nagł. „W służbie zdrowia“ czasopismo poświęcone kulturze zdrowia, walce z chorobami społecznymi, higienie życia codziennego i t. d.

W grudniowym numerze umieszczono artykuł omawiający książkę A. Zdanowskiego p. t. „Warunki mieszkaniowe robotników w okresie kryzysu i bezrobocia“, z której treścią Czytelników naszych już zapoznaliśmy.

Autor artykułu z książki A. Zdanowskiego wyciąga bardzo słuszne wnioski, które niewątpliwie zainteresują członków W. S. M. Dlatego też przytaczamy je poniżej:

„Tak się przedstawia treść cyfrowa omawianej książki; te cyfry nawet bez ilustracji świadczą niezbicie, że warunki mieszkaniowe robotników nie są już złe — są rozpaczliwe. Taki stan mieszkań — to degeneracja najbardziej produkcyjnej warstwy społeczeństwa.

Powinien istnieć nacisk świadomej opinii publicznej, a przede wszystkim samych robotników w kierunku zwiększenia tanich kredytów państwowych na budowę mieszkań robotniczych.

Kiedy uprzytomnimy sobie obraz straszliwych stosunków mieszkaniowych, analizowanych w książce A. Zdanowskiego, wydaje nam się, że jedyna droga wyjścia — to planowa, publiczna akcja rozwiązania kwestji mieszkaniowej, akcja, któraby się stała pośrednio czynnikiem podniesienia stanu zdrowotnego i eugenicznego klasy pracującej.

Przyzwyczajaliśmy się słyszeć naokoło narzekania na biedę, na kryzys.

Pośród tych płaczliwych lamentów ludzi śródnjścia człowiek nawet uczciwy, ale nie wychylający nosa poza środowisko dobrze sytuowane, nie zdaje sobie sprawy z ogromu klęski, jaka ogarnia świat pracy — robotników.

Takim — książka A. Zdanowskiego może otworzyć oczy, ukazując obrazy bytowania, według słów autora, gorsze od piekła dantejskiego.

Warunki mieszkaniowe — to jedna z ważniejszych podstaw bytowania ludzkiego.

Nie trzeba dowodzić jak ogromny wpływ wywiera mieszkanie na stan zdrowotny lokatorów.

Epidemia, gruźlica, przedwczesna starość i t. p. choroby społeczne nie mogą być zwalczane skutecznie, dopóki będą trwały obecne warunki bytowania i warunki mieszkaniowe klasy robotniczej. W dzisiejszych czasach osiągnięcia medycyny dotyczą tylko klas posiadają-

cych; nie ludźmy się, wszelka pomoc lekarska dla robotników — to ironja, dopóki nie usuniemy głównej przyczyny zła.

Rezygnacja z walki byłaby najgorszym oportunistycznym.

Za niezbitą oddawna można uznać tezę, że prywatny kapitał sprawy małych mieszkań rozwiązać nie może; zyski, jakie chciałby osiągnąć z takiej akcji, nie dadzą się już wycisnąć z klasy pracującej.

Sprawa mieszkań małych, robotniczych, powinna się stać sprawą publiczną, jak zdrowie, oświata, higiena, obrona kraju.

Ruszyć z martwego punktu sprawę mieszkaniową może tylko Państwo, udzielając kredytów na budowę mieszkań robotniczych“.

DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE.

Rozbudowa Gdyni. Marzec — Kwiecień 1936.

Podwójny numer tego miesięcznika przynosi bardzo ciekawy i wszechstronny materiał o zagadnieniu mieszkaniowym rosnącej Gdyni. Ludność miasta przekroczyła już 80 tysięcy mieszkańców, z których przeszło trzecia część gnieździ się w drewnianych budach i barakach tak zw. Budapesztu, Chin, Drewnianej Warszawy i innych przedmieść. Brak planu, brak woli i celowego na szeroką miarę zakrojonego wysiłku cechuje kapitalizm i w tem zdawałoby się najbardziej planowem przedsięwzięciu.

Artykuły o spekulacji terenowej, o rozmieszczeniu ludności, chaosie budownictwa warte są przeczytania. Na tle tem wysiłek pionierski Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jakkolwiek zatomowana w swym rozwoju, wskazała racjonalny kierunek walki o budownictwo mieszkań robotniczych. Jedną z najcenniejszych zdobyczy ostatniego roku jest niewątpliwie Osiedle mieszkalne „Pagedu“ (S-ka Akc. Eksportu Drzewa) wybudowane przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane z kredytów Tow. Osiedli Robotniczych.

NORA WALN. DOM NA WYGNANIU.

Oto tło, nabytej przez naszą bibliotekę ciekawej powieści z życia współczesnych Chin.

Chińska rodzina kupiecka Lin otrzymała przed stu laty list od swego odbiorcy w Ameryce Waln'a, który pragnął osobiście poznać szefa domu Lin.

Zaproszenie to z pietyzmem przechowywane w rodzinie Lin mogło być dopiero po upływie stu lat speł-

nione, albowiem dopiero wtedy Chińczycy zaczęli zwięzczać Zachód.

Potomkowie Lina odnajdują studentkę Walu, która zaprasza ją do siebie. Po ukończeniu studjów panna po przyjeździe zostaje przyjęta i uznana za córkę. Opis patryjchalnych stosunków w rodzinie Lin'ów nie ustępuje opisom Pearl Buck'a i wprowadza nas w świat

egzotyczny, o jakim europejczycy nie mieli pojęcia. Taką jest część pierwsza. W drugiej części powieści autorka po wyjściu zamaż za Anglika opisuje czasy społeczne, walki nacjonalistów w czerwonymi, działalność Borodina, walki generałów, jak Czang-Kai-Czek oraz dalsze losy rodziny Lin.

H. W.

Nowości naszej biblioteki

W m. marcu zakupiono dla Biblioteki na Żoliborzu:

LITERATURA PIĘKNA.

8150. Naglerowa H. — Krauzowie i inni.
8151. Conrad J. — Wykolejeniec.
8152. Lothar — Kolęta, jakich wiele.
8157. Prawdzin Michał. — Dżingis Chan, zdobywca świata.
8159. Wasserman J. — Świat wiary.
8160. Bojer Johann. — Dom i morze.
8161. Buck Pearl. — Ludzie w rozterce.
8164—68. Kossak Zofja. — Krzyżowcy t. I, II, III, IV.
8178, 8179. Szelburg Zarembina. — Ludzie z wosku.
8182. Nowikow Priboj. — U. 23.
8190. Wasilewska W. — Ojczyzna (4-y egz.).
8206. Makuszyński — Radosne i smutne.
8230. Brand Max. — Władca doliny.
8231. Brand Max. — Jeździec śmierci.

NAUKOWE.

8168. Suchodolski. — Kultura współczesna, a wychowanie dzieci.
8169. Eucken R. — Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie.
8181. Balsigerowa M. — Społeczne skutki bezrobocia
8223. Gide K. i Rist K. — Historia doktryn ekonomicznych.

DLA MŁODZIEŻY.

8183. Twain Mark. — Tomek Sawyer podróżuje.
8184. Montgomery. — Dziewczę z sadu.

8188. Sienkiewicz. — Krzyżacy (wyd. dla młodzieży).
8210—8211. May Karol. — Król naftowy t. 1, t. 2.

Dla biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA.

8189. Erenburg. — Trust D. E.
8191. Sejfullina. — Mierzwa.
8250. Rolland R. — Dusza zaczarowana I Anetka i Sylwja.
8251. Rolland R. — Dusza zaczarowana. II Lato.
8252—53. Baum Vicki. — Ludzie w hotelu.
8254. Boy-Żeleński. — Nasi okupanci.
8255. London J. — Martin Eden, t. I i II.
8256. Orzeszkowa. — Nad Niemnem.
8264. Ossendowski. — Orlica.
8268. Makuszyński. — Straszliwe przygody.
8269. Orkan. — Komornicy.
8270. Erenburg Ilja. — Życie i śmierć Mikołaja Kurkowa.
8273. Duhamel Georges. — Żywoty męczenników.

NAUKOWE.

8200. Knickerbocker. — Czerwony handel grozi.
8287. Plechanow. — Podstawowe zagadnienia marksisizmu.
8288—8289. Lenin. — Dzieła wybrane t. I i II.
8292. Mały rocznik statystyczny.
8290. Engels Fr. — Pochodzenie rodziny.
8299—8300. Marks K. — Kapitał t. I i II.

Kilka słów w sprawie biblioteki

Jako jedna z wielu czytelniczek, którym pomyślny rozwój naszej biblioteki leży na sercu, pragnę rzucić kilka uwag w związku z dostrzeżonymi przymiennie niedomaganiem na tym terenie.

A więc przede wszystkim sprawa zamawiania książek. Dzieje się mniej więcej tak: Czytelnik bardziej ruchliwy i zapobiegliwy zamawia codziennie po trzy „nowości”. Oczywiście, po pewnym czasie spada na niego lawina upragnionych książek, powodując... sytuację bohatera bajki Krasickiego, podczas gdy ktoś inny, dla którego niejedną z tych książek może być nietylko rozrywką, ale pomocą naukową, jest skazany na beznadziejne czekanie.

Mojem zdaniem, dwie najbardziej palące reformy muszą zmierzać w kierunku zmniejszenia ilości wypożyczonych poszczególnemu czytelnikowi książek, oraz ograniczenia zamówień. A więc zamiast trzech książek, czytelnik wypożyczy tylko dwie. Uniknie się wtedy tak szkodliwego dla ogółu czytelników przetrzymywania książek, które bezużytecznie leżą u wypożyczającego. Co najwyższej czytelnicy będą częściej zmieniali książki, względnie zapiszą do biblioteki członków rodziny.

Następnie należałoby wprowadzić drugą istotną zmianę.

Mianowicie: Czytelnik miałby prawo zamawiać miesięcznie tylko trzy książki beletrystyczne oraz nieograniczoną ilość naukowych. Ograniczenie to ułatwi w dużej mierze krążenie dobrych i poczytnych książek, których w bibliotece naszej jest sporo. Ponadto przyczyni się do większego zastanowienia przy wyborze zamawianych książek. A teraz jeszcze coś. Wszyscy wiemy, jak beznadziejnie wygląda wyczekiwanie na jakąś dobrą „nowość”. Poprostu bez zawiadomienia niema pogo zgłaszać się po nią do biblioteki.

To właśnie sprawa, że niektórzy przychodzą tylko skutkiem otrzymania zawiadomienia. A więc proponuję: Niech jeden z wielu egzemplarzy tej samej książki, zakupionych przez naszą bibliotekę, będzie wolny od zamówień i krąży normalnie. Będzie on jakoby premją dla uważnie przeglądających książki na stole czytelników. W ten sposób powstanie pewne napięcie w poszukiwaniu upragnionej książki.

Chciałabym, aby tych kilka uwag zainteresowało czytelników i pobudziło ich do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Czytelniczka.

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza.

24 marca i 1 kwietnia b. r. odbyły się dwa posiedzenia Rady Nadzorczej W. S. M., poświęcone nieomal całkowicie rozpatrzeniu planu prac i budżetu na rok bieżący, które zostały następnie przedłożone na Walnym Zgromadzeniu Delegatów.

■ Oddłużenie W. S. M.

Sprawa oddłużenia naszej Spółdzielni jest już rozpatrywana przez specjalną Komisję B. G. Kr. Władze W. S. M. przesyłały do Banku i Ministerstwa Skarbu bilans na dzień 31.XII.1935 r. wraz ze szczegółową analizą i wnioskami, uwzględniającymi możliwości płatnicze członków i sytuację finansową Spółdzielni. Związek Rewizyjny całkowicie popiera wysunięte przez nas postulaty. Na konferencji w Ministerstwie Skarbu uzyskaliśmy zapewnienie, że przed powzięciem decyzji co do rozmiarów i warunków oddłużenia władze Spółdzielni będą mogły wypowiedzieć się w sprawie ew. propozycji Komisji Oddłużeniowej B. G. Kr. i bronić swego stanowiska.

■ Zebrania dzielnicowe.

Na zebraniu *Dzielnicy III-ej* wybrani zostali na Delegatów WSM.: F. Popielarz, J. Balcerzak, F. Szewczyk, W. Wawrzyńska, M. Balsigerowa. Na Opiekunów: W. Kostecka i Ir. Kubiczowa.

Dzielnica IV: Delegaci: A. Burkot, W. Piontek, F. Sawicki i A. Kaczyński.

Opiekunowie: T. Szemiótowa i A. Jankowski.

Dzielnica V: Delegaci: A. Dziarnowski, R. Dąbrowski, J. Matysiak, R. Janicki, H. Jędrzejewski, St. Biernatowa i B. Kaszyński.

Opiekunowie: A. Mickiewicz i L. Vogłowa.

Dzielnica VI: Delegat: W. Tykwiński.

Opiekunowie: J. Siwińska i J. Borecki.

Dzielnica VII (niemieszkańcy): Delegat: B. Czerwiński.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

■ Pralnia.

Pralnia w m-cu lutym była czynna 13 dni, w marcu 15 dni (styczeń 15 dni). Przeprano w lutym 4.692 kg., w marcu 5.959½ bielizny (styczeń 5.545½ kg.). Piorących w lutym 300, w marcu 335 osób (styczeń 328 osób).

■ Kąpielisko.

Kąpielisko w lutym było czynne 21 dni, w marcu 22 dni (styczeń 22 dni). Korzystało z kąpieliska w lutym 1.282 osoby, w tem z wanien 640, z natrysków 642 osoby, w marcu ogółem 1.235 osób, z czego 594 z wanien i 641 z natrysków (w styczniu ogółem 1.293 osoby).

■ Remonty i budowy.

Wykorzystanie poddasza budynku zajmowanego przez Stow. „Szklane Domy“ w kol. I na pracownię malarską okazało się praktyczne, wobec czego w roku bieżącym

wykonano na życzenie „Szklanych Domów“ przebudowę pozostałej części strychu, uzyskując w ten sposób nowy lokal, w którym znajdzie pomieszczenie, bezdomny dotychczas Wydział dla spraw młodzieży. Pod biurem Administracji przez połączenie dwu piwnic uzyskano pomieszczenie na archiwum dla akt i dokumentów, których ilość wzrasta z roku na rok. Nowe pomieszczenie połączono z biurem wewnętrznymi schodami. Wymienione roboty zostały wykonane sposobem gospodarczym przez aparat Administracji.

■ Walka ze szkodnikiem drzewnym.

W kilku lokalach Osiedla zostało stwierdzone niszczenie posadzek przez specjalny rodzaj pasorzytów drzewnych. Na skutek opinii specjalnie wezwanych fachowców i ich zleceń Administracja niezwłocznie przystąpiła do zwalczania szkodników. W tym celu podejrzane posadzki zostały nasyczone specjalnym preparatem i będą obserwowane do czasu całkowitego usunięcia pasorzytów. Ponieważ mogą być zagrożone posadzki i w innych lokalach, prosimy o niezwłoczne zawiadomienie Administracji o każdym spostrzeżeniu tego rodzaju wypadku w mieszkaniach. Nadmieniamy, że klepki dębowe atakowane przez pasorzyty są porowate i miękkie, co można łatwo stwierdzić przez nakłuwanie podejrzanych klepek (bez użycia młotka!).

Osiedle na Rakowcu

■ Szczęśliwi Rakowiczanie.

Będą mieli dziedzińce zasadzone drzewami i zielenią już tej wiosny. Ale to nie dlatego tylko, że wykazali największą frekwencję na zebraniu dzielnicowym. Przyczyniają się do tego sami, organizując sprawnie pracę przy wykonaniu ogrodzeń, urządzeniu ścieżek, wreszcie sadzeniu roślin i obsiewaniu trawników. Praca ta nie jest dla nich tylko zarobkiem. Jest pracą przy urządzeniu dla siebie i swych bliskich otoczenia, rozszerzonego niejako własnego mieszkania.

■ Dalsza budowa.

S. P. B. ogrodziło już teren pod budowę trzeciej sekcji domów mieszkalnych na Rakowcu i części społecznej. Przystępuje się do niwelacji i przygotowania robót, żeby można je było niezwłocznie rozpocząć jak tylko zdecydowana będzie sprawa kredytu.

Projekt nowych domów jest już na ukończeniu. Szczegółowo przedyskutowany, uwzględniający w rozplanowaniu i urządzeniu mieszkania wszystkie nieomal propozycje lokatorów, które w ankiecie uzyskały większość głosów.

Stow. „Szklane Domy“

■ Odczyty i wieczory dyskusyjne.

27.II Franciszka Szenkierowa wygłosiła ilustrowaną leżnemi przezroczkami prelekcję n. t.: „Sztuka jako czynnik rozwoju społecznego w ZSRR“.

10.III Zofja Hryniewicz zagała Wieczór Dyskusyjny n. t.: Nowości w bibliotece.

Wieczór z dnia 24.III zagał R. Imach n. t. W rocznicę Komuny Paryskiej.

Dnia 26.III O Hannibalu, genialnym wrogu Rzymu mówił prof. Zdz. Zmigryder - Konopka.

29.III z liczną zgromadzoną publicznością podzielili się wrażeniami z podróży do ZRSS dr. Bol. Drobner.

■ **3-ci Wieczór Kameralny.**

3-ci Wieczór Muzyki Kameralnej poświęcony był twórczości francuskiej. Usłyszeliśmy pełną wdzięku sonatę Senaillé'go i przejękną sonatę Cez. Francka na skrzypce i fortepian w wykonaniu Janiny i Tadeusza Ochlewskich, berżerety i pieśni Debussy'ego i Chausso-
na w wykonaniu Cecylji Węgrzynowskiej.

O muzyce francuskiej żywo i barwnie mówił prof. Tad. Mayzner.

■ **Zbiórka dla rodzin poległych.**

Przeprowadzona przez Opiekunów Kolonijnych Zbiórka dla rodzin poległych w Krakowie, Lwowie i Częstochowie przyniosła 489 zł. 55 gr.

Wraz z ofiarą „Szklanych Domów“ w kwocie 50 zł. przekazano komitetom pomocy 539 zł. 55 gr.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ **Wystawa R. T. P. D.**

Otwarta w dniu 19 kwietnia (czynna do 26 kwietnia) w lokalu Szkoły na I-iej kolonji, Wystawa RTPD zamierzona została, jako wystawa pracy dzieci i pracy dla dzieci. Daje obraz pracy instytucyj lekarskich i pedagogicznych, które pod egidą Oddziału Żoliborskiego RTPD, objęły niemal wszystkie dziedziny wychowania dziecka od niemowlęctwa do wieku młodocianego.

Ekspozycje, pomysłowo i planowo rozmieszczone we wszystkich salach Części Społecznej, dają przegląd różnych dziedzin wychowania, ucząc, jak stworzyć warunki sprzyjające pełnemu rozwojowi dziecka.

KOMUNIKATY

Osiedle na Żoliborzu

● **Zagubione klucze.**

W Administracji Osiedla (u ob. Podsiadanki) są do odebrania klucze, pozostawione w biurze.

● **Pokoje gościnne.**

W kol. II-iej (ul. Ustronie Nr. 2) w lokalu Nr. 55 mieszczą się pokoje noclegowe dla członków W. S. M. i gości lokatorów Osiedla. Kandydatów na nocleg winni lokatorzy zaprowadzić osobiście lub skierować z piśmiennym poleceniem do dozorkcy II-iej kol. (lokal Nr. 91).

Opłata za pierwszą noc wynosi zł. 1 gr. 50, a za każdą następną po zł. 1.

Osiedle na Rakowcu

● **Pralnia.**

Zawiadamia się lokatorów Osiedla W. S. M. na Rakowcu, że na wniosek Sar.orządu Lokatorskiego zo-

Francuskiego

tekcje, niedrogo. Pomoc szkolna.

II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71,

stały zawieszzone w pralni sznury do użytku lokatorów z tem, że nie wolno ich ani zdejmować, ani dowolnie przewieszzać.

Stow. „Szklane Domy“

● **Odsłonięcie portretu Kazimierza Tołwińskiego.**

Portret Kazimierza Tołwińskiego — dzieło art. rz. Ant. Gajewskiego — odsłonięty zostanie w przeddzień święta 1 Maja, w dniu 30 kwietnia o godz. 19-iej.

Wszystkich, pragnących uczcić pamięć twórcy naszej Biblioteki prosz. Zarząd S-nia o przybycie do lokalu Wypożyczalni (pokój katalogowy).

● **Muzyka rosyjska.**

W poniedziałek, dnia 27-go kwietnia odbędzie się 4-ty koncert kameralny, poświęcony Muzyce Rosyjskiej.

Ze względu na obfity program koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 20-iej. Wstęp dla członków S-nia—40 groszy.

● **Nowe legitymacje „Szklanych Domów“.**

Wszyscy członkowie „Szklanych Domów“ proszeni są o wymianę w biurze Stowarzyszenia dawnych legitymacyj członkowskich na nowe — zielone.

Dawne legitymacje — pomarańczowe — ważne będą jedynie do dnia 15-go maja.

● **Biuro „Szklanych Domów“.**

Biuro Stowarzyszenia czynne jest codziennie w godz. 10—13 oraz (prócz sobót) w godz. 17—19.

Sekretarz i Skarbnik przyjmują wyłącznie w poniedziałki, środy, piątki w godz. 17—19.

● **Rejestracja bezrobotnych.**

Przypominamy wszystkim członkom Stowarzyszenia, pragnącym uzyskać pracę za pośrednictwem „Szklanych Domów“, iż winni — we własnym interesie — zarejestrować się w biurze S-nia.

Rozporządzając, niestety, b. nikłymi możliwościami wyszukania zatrudnienia dla naszych bezrobotnych, staramy się jednak wyzyskać wszelką sposobność znalezienia pracy i dlatego pragniemy mieć dokładny rejestr bezrobotnych z wyszczególnieniem kwalifikacyj zawodowych i wszelkich inform., mogących w danej chwili poprzeć nasze polecenie.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● **Zapisy.**

Przypominamy rodzicom dzieci, uczęszczających do Przedszkola, Szkoły i Gimnazjum, że obowiązuje ich wznowienie zapisów na rok przyszły w kancelarji Szkoły.

Koło Żolibórz - Marymont

Pol. Zw. Myśli Wolnej

W związku z wznowieniem działalności Koła, Zarząd Koła zawiadamia zwolenników Myśli Wolnej, że dyżury zarządu odbywają się w poniedziałki i czwartki w godz. 18—20 w I-iej Kol. W. S. M. Nr. 81 (pokój obok Czytelni „Szklanych Domów“). Tam udzielane są wszelkie informacje i przyjmowane są zgłoszenia na członków.

LEKARZ STOMATOLOG
MARJAN SIELICKI
 Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE
 Przyjmuje w godz. 5 — 8 w Domu Z. U. P. U.
 ul. Mickiewicza 27 m. 5

Dr. med. **ZBIGNIEW PAPIEWSKI**
 choroby wewnętrzne
 przyjmujecie dziennie
 w godz. 1 — 2 i 4 — 6
 ul. Krasieńskiego 18 m. 120. IV kol. 11 kl. schod.

LEKARZ-DENTYSTA
I. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
 I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
 Nr. mieszk. 80. Telefon 12-24-00

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA
 Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
 4 kolonja, 17 klatka schodowa,
 mieszkania Nr. 181. 1203

4 KOLONJA 4 KLATKA SCHODOWA M. 42

FRYZJERKA „ZOFJA”
PONOWNIE OBNIŻYŁA CENY

Wykonanie wykwiłtne i trwałe.

Piątki, soboty i dnie przedświąteczne — cały dzień,
 pozostałe dnie — do 2-iej po południu.

MODYSTKA
WŁ. LASOTA
 VII-a kolonja 4 sień Nr. mieszkania 38
 przyjmuje zamówienia na **kapelusze**
 damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub
 powierzonych materiałów. Przerabia piłśnie. (s. d.)

ANTONI BŁASZCZYŃSKI
KRAWIEC DAMSKI
 (b. długoletni pracownik f. Bogusław Herse)
 V kolonja, Marymoncka 1B m. 172, tel. 11-47-41

Bielizniarka na Rakowcu

Osiedle W. S. M. Nr. 54
 przyjmuje do szycia i przeróbki bieliznę męską.
 Ceny niskie.

FIRANKI, KAPY, SERWETKI i PODUSZKI

NAJTANIEJ POLECA PRACOWNIA
 7 KOLONJA 3-cia SIEŃ, PARTER m. 26

TRYKOTARKA

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie
 trykotarstwa ręcznego.
 KOLONJA V m. 14.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
 oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową
 Ręczne mereżki i haft
BORECKA
 VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

BIELIZNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę),
 dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz
 wszelkie roboty na maszynę okrętkową. VIII kolonja,
 (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. mieszk. 140.
 (3470)

Łóżko dzieciinne niklowe
 do SPRZEDANIA

Mickiewicza 27/89 Telefon 11-00.43

STUDENT
 udziela korepetycji, przygotowuje do
 szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
 dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm.
 bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
 „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.